

Bogusław Niemirka (IBL PAN)

Prelekcja historyczna w Gminnym Centrum Kultury w Woli Cygowskiej 19 X 2025 r.

Żywot człowieka prawego

Lelelewowie [byli właścicielami dóbr ziemskich Wola Cygowska przez blisko stulecie (1789-1886). Rodzina wykazywała zamiłowanie do sztuk i nauk, jej przedstawiciele niezwykle pozytywnie zapisali się w historii Polski.

Henryk nadworny lekarz Augusta III założył polską linię Lelelewów. Poślubił on Konstancję Jauch córkę Joachima Daniela von Jaucha, saskiego generała majora i budowniczego królewskiego.

Syn Henryka i Konstancji Karol Lelewel (1748-1830) służył początkowo w wojsku koronnym a potem w administracji oświatowej. W 1778 r. został kasjerem generalnym Komisji Edukacji Narodowej. KEN powierzyła mu administrację funduszów szkolnych, z obowiązków tych wywiązywał się wzorowo aż do końca Rzeczypospolitej.

W 1782 r. poślubił Ewę Szeluttę, przez koligacje z rodziną żony (Cieciszowskich, Łuszczewskich) Lelelewowie weszli szybko do polskiej sfery ziemiańskiej, czego świadectwem było nabycie od Teodora Dyzmy Szymanowskiego dóbr Wola Cygowska i Retków za 99 tys. zł (kontraktem z 29 maja 1789 r.).

Po III rozbiórce Polski Karol Lelewel osiadł z rodziną w Woli Cygowskiej pod Wołominem, która znalazła się już pod zaborem austriackim. Zajął się tam gospodarstwem i wychowaniem dzieci.

Stan 100-włókowego majątku nie przedstawiał się okazale, były tam wyjątkowo kiepskie grunty, okolica była zabagniona, bez żadnej melioracji. Jak opisywał Prot Lelewel w wspomnieniach w chwili nabycia pola i łąki Woli były to raczej bagniska porośnięte krzakami, bez jednego rowu odprowadzającego wody. Sama wieś gliniasto-błotnista, chaty nędzne, wałące się. Pod rządem Karola Lelewela mozolną pracą pola zostały stopniowo zmeliorowane, drogi wyprostowane, domostwa mieszkańców wsi uporządkowane i przebudowane,

Z wprowadzanych innowacji jedna rzecz nie przyjęła się. Owóż rządcą niejaki Chmieliński wystawił w Woli przy drodze statwę – drewnianą rzeźbę bożka Satyra. Rychło do właściciela przybyła deputacja wiejska z monitem, aby dziedzic nakazał jednak usunięcie rzeźby, gdyż w oczach mieszkańców jest to posążek diabła, sprowadzającego wszelkiego rodzaju choroby i niespokojności na wsi. Okazało się, że typowa mentalność wiejska po swojemu przetłumaczyła postać z greckiej mitologii. Karol Lelewel chcąc nie chcąc nakazał usunąć rzeźbę do spichrza, skąd i tak posążek został ukradkiem przez wieś wykradzony i dla zniszczenia „Złego” spalony sekretnie.

W 1809 r. Wola Cygowska znalazła się w granicach Księstwa Warszawskiego. Karol Lelewel wrócił wówczas do służby publicznej we władzach oświatowych i przeniósł się na stałe do Warszawy.

W kolejnym etapie historia Woli Cygowskiej jest nierozzerwalnie związana z osobą syna Karola - Prota Lelewela (1790—1884).

Prot wychował się w domu rodzinnym w Woli Cygowskiej W 1809 r. w wieku 19 lat wstąpił na ochotnika, w stopniu podporucznika, do 3 pułku piechoty armii Księstwa Warszawskiego. Wykazywał zdolności wojskowe, w 1812 był już kapitanem. W szeregach Wielkiej Armii Napoleońskiej odbył kampanie 1812 i 1813 r. W czasie odwrotu Napoleona z głębi Rosji był

uczestnikiem bitwy nad Berezyną. W następnej kampanii w Niemczech jako adiutant gen. Jana Henryka Dąbrowskiego w przededniu bitwy pod Lipskiem uzyskał z rąk samego cesarza Napoleona I francuską Legię Honorową (12 października 1813 r.), nieco wcześniej z wniosku ks. Józefa Poniatowskiego otrzymał Złoty Krzyż *Virtuti Militari* za męstwo i odwagę wykazane w czasie wyprawy na Moskę. Po bitwie pod Lipskiem w czasie odwrotu został wzięty do niewoli, skąd rychło został zwolniony do domu.

W 1822 r. przejął ostatecznie od ojca gospodarstwo w Woli Cygowskiej (formalnie zakupioną kontraktem z 12 lutego 1822 r.). Rok później ożenił się z Józefą ze Ślaskich. Przez następne 60 lat prowadził w Woli życie pracowite i ustabilizowane. Sprawowanie funkcji posła na sejm Królestwa Polskiego w 1825 r., aresztowanie w 1826 r. za związki z Towarzystwem Patriotycznym (po 2-miesięcznym śledztwie Lelewela wypuszczono bez procesu) oraz praca w powstańczej administracji wojskowej w 1831 r w randze referendarza stanu - okazały się jedynie epizodami w jego długim życiu.

Prot Lelewel w Woli Cygowskiej prowadził typowe ziemiańskie życie, życie na wsi odpowiadało niewątpliwie jego naturze. Jak sam się wyraził o pracy na wsi: „*Na wsiach praca, spokojność, cisza.*”

Gospodarując w Woli okazał się energicznym i uzdolnionym rolnikiem. Grunty doprowadził umiejętnie do lepszej kultury rolniczej, zastąpił tradycyjną trójpolówkę płodozmianem. W majątku wybudował dużą gorzelnię i owczarnię, zaprowadził rasowe owce i krowy. U schyłku życia stan budynków dworskich była imponujący: 7 murowanych i 21 drewnianych. W 1840 r. i latach następnych w miejsce ojcowskiego drewnianego dworu wystawił okazały 1-piętrowy dwór (w chwili obecnej świadectwem dawnej działalności Prota Lelewela jest tylko kilka lip i wiązków oraz okazałe kamienie służące dawniej jako fundamenty).

Prot, podobnie jak jego ojciec, był oszczędny z natury, nie żałował jednak kosztów i starań tam, gdzie chodziło o kształcenie dzieci.

Wśród współczesnych znana też była jego pasja ogrodnicza i zamiłowanie do hodowania ozdobnych kwiatów. Dla zdobywania cennych okazów nie szczędził starań i kosztów. Kazimierz Wóycicki odnotował, że Prot założył ogród w Woli „jeden z piękniejszych w Polsce”. I rzeczywiście, z danych zachowanego rejestru pomiarowego majątku z 1886 r. wynika, że sam ogród nazywany „spacerowym”, urozmaicony stawami, liczył ponad 1,5 ha powierzchni.

Drugą rzeczą, z której słynął w oczach współczesnych było kolekcjonowanie periodyków, starych diariuszy, kronik i druków prawniczych, był też właścicielem przebogatej biblioteki ze starodrukami. Z licznych budynków dworskich jeden budynek służył specjalnie jako archiwum rodzinne. Sam spisał „Pamiętniki” doprowadzone do 1832 r., a także „Diariusz domu naszego” (wydane w 1966r.), pisywał także przyczynkowe artykuły historyczne do ówczesnych periodyków kulturalnych. Wiele wysiłków poświęcił także porządkowaniu spuścizny po sławnym bracie Joachimie.

Okresem szczytowym w życiu Prota Lelewela, do którego ciągle się odwoływał, był jednak ciągle 4-letni okres służby wojskowej w charakterze oficera napoleońskiego, dla przedstawicieli jego pokolenia nieodłącznie wiązany z nadziejami na odrodzenie niepodległej Polski. Doczekał się zresztą po latach specjalnego uhonorowania, gdy francuski cesarz Napoleon III nadał mu francuski Medal Świętej Heleny jako weteranowi napoleońskiemu.

Właśnie ten młodzieńczy okres służby „pod Napoleonem” został w psychice Lelewela

najsilniej przeżyty i utrwalony Dowodzą tego wymownie ostatnie chwile życia 94-letniego już seniora, który na łożu śmierci, w malignie podniesionym głosem zaczął wydawać rozkazy i francuskie komendy wojskowe, jakby wracając do lat chlubnej młodości, gdy znajdował się na polu bitwy. I właśnie żołnierskie epizody z porywającej przeszłości, od której nie mógł się oderwać, była źródłem jego ostatnich przeżyć.

Zgasł wtedy wśród najbliższych w dniu 21 marca 1884 r. Pochowano go w kaplicy na cmentarzu w Poświętnem, obok zmarłej w 1850 r. żony Józefy.

Jeszcze za życia Prota uszczuplone działami rodzinnymi dobra zostały przepisane na córkę Wiesławę Jadwigę Russocką. Kłopoty finansowe Wiesławy i jej schorowanego męża Juliana Russockiego stopniowo jednak narastały. Zadłużenie majątku sprawiło, że dwa lata po śmierci Prota Lelewela Wiesława Russocka zmuszona była aktem notarialnym z 17 lutego 1886 r. sprzedać rodzinny majątek, który następnie uległ stopniowej parcelacji. Oznaczało to także ostateczny koniec związków Lelewelów z Wolą Cygowską.

Kreśląc ten szkicowy życiorys Prota Lelewela - postaci nieposzlakowanej konduity (termin z czasów epoki napoleońskiej), nie bez podstaw nadałem mu znamienity tytuł: „Żywot człowieka prawego”

Bogusław Niemirka (IBL PAN)